

Miklós Mitrovits, *Tiltott kapcsolat. A magyar-lengyel ellenzéki együttműködés 1976–1989*, Jaffa, Budapest 2020, ss. 308

Polonista i historyk Miklós Mitrovits, pracownik Węgierskiej Akademii Nauk oraz budapeszteńskiego Nemzeti Közszoigálati Egyetem, nie jest nad Wisłą postacią anonimową. Ma on już na swoim koncie liczne publikacje poświęcone rozmaitym aspektom dziejów polsko-węgierskich, przede wszystkim w XX w.¹ Jego najnowsza książka, która wiosną 2020 r. znalazła się na półkach węgierskich księgarń, stanowi podsumowanie badań poświęconych współpracy pomiędzy opozycją węgierską a opozycją polską w latach 1976–1989. Choć w ostatnim czasie nie brakowało drobniejszych publikacji, które podejmowałyby ten temat, by wspomnieć o badaniach Tadeusza Kopysia² czy Erwina Cszimadii³, to jednak monografia Mitrovitsa stanowi pierwszą próbę monograficznego ujęcia tego fenomenu. Dodajmy zresztą od razu – próbą niezwykle udaną.

Książka nie jest obszerna, licząc sobie raptem 260 stron zasadniczego tekstu. Świadczy to przede wszystkim o syntetycznych zdolnościach autora, w żadnej mierze nie stanowi to bowiem świadectwa niewielkiej skali współpracy pomiędzy opozycjonistami z obu krajów. Narracja nie jest zresztą zawieszona w powietrzu – w pierwszym rozdziale Mitrovits wprowadza czytelnika w „równoległe rzeczywistości” w Polsce i na Węgrzech. To o tyle istotne, że choć wspólnota losu pod moskiewską dominacją była niewątpliwa, to jednak historia polityczna i społeczna obu państw i społeczeństw wcale nie toczyła się w tym samym rytmie. Najlepszym wyznacznikiem będzie tu oczywiście rok 1956 – dla Węgrów oznaczający klęskę marzeń o obaleniu reżimu, dla Polaków zaś – wejście systemu w fazę bardziej liberalną niż gdziekolwiek indziej w obozie komunistycznym. Daje jednak do myślenia, że już w latach 60. określenie „najweselszy barak” (*legvidámabb barakk*) stosowane było przez Madziarów do opisu reżimu kadarowskiego, działającego w myśl zasady „kto nie przeciw nam, ten z nami”. Stabilność i trwałość tego reżimu to jeden z fenomenów węgierskiej historii i szerzej, tajemnica legitymizacji władzy po takiej narodowej tragedii jaką było utopienie we krwi powstania i popowstaniowe represje lat 1957–1961⁴.

Ten wstęp pozwala znakomicie zrozumieć, jak wielki był wpływ opozycyjnej teorii i praktyki wykuwających się w Polsce od połowy lat siedemdziesiątych, dla kręgów opozycyjnych nad Dunajem. Pierwocin takiej inspiracji Mitrovits doszukuje się na emigracji, m.in. w paryskich kontaktach Adama Michnika, który przecież jesienią 1976 r. wystąpił we francuskiej stolicy na konferencji z okazji dwudziestolecia stłumienia Powstania Węgierskiego. Symboliczne i intelektualnie trudne do przecenienia były kontakty ze spadkobiercami marksistowskiej szkoły filozoficznej Györgya Lukácsa. Jednak to nie historia idei jest w tej książce najistotniejsza. Na pierwszy plan wysuwa się opozycyjna praktyka, czerpanie konkretnych wzorców, budowanie realnej solidarności pomiędzy kręgami opozycyjnymi w Polsce i na Węgrzech.

Tak było choćby w przypadku Tibora Pákha, który wiosną 1980 r. dowiedziawszy się z Radia Wolna Europa o organizowanej przez KOR głódówce w obronie Mirosława Chojeckiego, przyłączył się do protestu w Podkowie Leśnej. Lista tego rodzaju odważnych ludzi, którzy przełamywali granice, o przełamaniu których do tej pory bano się myśleć, jest znacznie dłuższa. To polskim wzorcom –

¹ M. Mitrovits, *A remény hónapjai... A lengyel Szolidaritás és a szovjet politika (1980–1981)*, Budapest 2010; *Hidépítők. A magyar-lengyel kapcsolatok arcképcsarnoka*, red. M. Mitrovits, Budapest 2018.

² T. Kopyś, *Współpraca polskiej i węgierskiej opozycji w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2, s. 51–74.

³ E. Cszimadia, *Węgierska opozycja w epoce Jánosa Kádára. Zewnętrzne przykłady i strategia polityczna w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, w: *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*. t. 2, red. T. Kozłowski, J. Olaszek, Warszawa 2014, s. 151–174.

⁴ Zob. K. Szerencsés, *Belle époque? Lata siedemdziesiąte XX w. na Węgrzech*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 29–52.

zaczepniętym z Uniwersytetu Latającego, a następnie z Towarzystwa Kursów Naukowych – zawdzięcza swoje prężne funkcjonowanie ruch poniedziałkowych wolnych uniwersytetów (*hétfői szabadegetemek*). Nie byłoby to możliwe, gdyby nie kontakty nawiązane z KOR przez lewicowych opozycjonistów, m.in. Györgya Bence i Jánoša Kisa. Niezwykle istotne były także wizyty składane nad Wisłą przez Gabora Demeszkyego – jego znaczenie dla rozwoju węgierskiego samizdatu, a następnie drugiego obiegu wydawniczego jest trudne do przecenienia. Tego rodzaju działalność wiązała się z realnym ryzykiem represji. Przekonał się o tym Bálint Magyar, w latach 1980–1981, budujący w Polsce rozgałęzione kontakty, za co zapłacił usunięciem z pracy w Węgierskiej Akademii Nauk.

O tym, jak złożone i nieoczywiste były relacje polsko-węgierskie w okresie Solidarności, pisał m.in. János Tischler⁵. Wskazywał on, że propaganda komunistyczna na Węgrzech na różne sposoby próbowała zożyć bratankom Polskę, nie cofając się przed kłamstwami i manipulacjami. Niezmiernie interesująco w tym kontekście prezentują się pieczołowicie zrekonstruowane przez Mitrovitsa sposoby, w jakie na Węgry docierały informacje o Polsce. Nie licząc jednostkowego przypadku, gdy w telewizyjnej audycji *Panoráma* w maju 1981 r. zaserwowano widzom zupełnie rzeczową informację, okraszoną wypowiedzią samego Lecha Wałęsy, najpewniejszym sposobem pozyskiwania wiadomości by drugi obieg wydawniczy. Wyglądał on podobnie jak w Polsce, z tą ważną różnicą, że miał o niebo mniejszy zasięg, inicjatywy wydawnicze bywały nierzadko krótkotrwałe, ale też i węgierska bezpieka nie represjonowała ich w tak konsekwentny sposób; było to wyrazem znacznie bardziej liberalnej polityki wewnętrznej reżimu Kádára, który przez długi czas zupełnie nie obawiał się wewnętrznej opozycji.

Jak ważny był węgierski drugi obieg okazało się w chwili, gdy polscy komuniści wprowadzili stan wojenny, łamiąc kręgosłup „Solidarności”. Jeden z najważniejszych tytułów ukazujących się w węgierskim drugim obiegu – periodyk „Beszélő” – stał się areną najpoważniejszej dyskusji programowej, jakiej kręgi węgierskiej opozycji doświadczyły w latach osiemdziesiątych. To bardzo charakterystyczne, że Węgrzy ochoczo komentowali teksty Jacka Kuronia, Adama Michnika i innych polemistów szukających dróg wyjścia z „sytuacji bez wyjścia”, jaką dla „Solidarności” stanowił stan wojenny. Wielomiesięczna dyskusja dała także początek konsolidacji programu dla węgierskiej opozycji. Jak wskazuje Mitrovits, bez polskiej inspiracji niemożliwe byłoby sformułowanie fundamentalnego dokumentu jaki stanowiła „Umowa społeczna” (*Társadalmi szerződés*), ogłoszona latem 1987 r. przez Jánoša Kisa, Ferencza Kószega i Ottilię Solt.

Być może najsłabszym elementem pracy Mitrovitsa jest jej niewielkie zaawansowanie teoretyczne i, mimo wszystko, minimalistyczne ambicje interpretacyjne. To niezwykle rzetelna, pozytywistyczna praca, która stanowi wyśmienite kompendium kluczowych wydarzeń na linii polska opozycja – opozycja węgierska, przy całej złożoności tych obydwu bytów. Jednocześnie jednak, puryści poczują się rozczarowani, że autor nieco niedbale dobiera terminologię. Kategoria opozycji miesza się np. z określeniem „węgierski kulturalny opór” (*magyar kulturális ellenállás*). Wydaje się, że w efekcie czytelnik może mieć trudność ze zrozumieniem, jakie desygnaty ma tak określony zbiór. A przecież historia węgierskich kręgów polonofilskich – nielicznych, lecz niezmiernie aktywnych – to rzeczywiście więcej aniżeli tylko działania polityczne. Owszem, sam aspekt działania wymierzonego w węgierskie *status quo*, był już trudnym do zakwestionowania rzuceniem wyzwania systemowi. Niezwykle interesujące jest to, że nad Dunajem czytano nie tylko Woroszyłskiego („Dziennik Węgierski”), ale także takie arcywęgierskie publikacje jak książki Witolda Gombrowicza („Dziennik”), Teresy Torańskiej („Oni”) czy Marka Nowakowskiego („Migawki ze stanu wojennego”).

Narracja książki nie jest jednorodna, dzięki czemu czytelnik otrzymuje bardzo szeroką panoramę. Jest tu zatem miejsce na politykę opozycyjną: śledzimy wykonywanie się węgierskich ugrupowań liberalnych, lewicowych i tych o bardziej narodowym profilu. Śledzimy znaczenie, jakie dla

⁵ J. Tischler, *Węgry i Węgrzy a kryzys polski 1980–1982*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1, s. 93–116.

aktywizacji radykalnie antykomunistycznej młodzieży z kolegium Istvána Bibó – której liderem był przywódca Fideszu Viktor Orbán – miał prof. Waław Felczak i jego legendarny wykład wygłoszony w Budapeszcie jesienią 1987 r. Ale Mitrovits pisze także o próbach skoordynowanej współpracy pomiędzy butwiejącymi reżimami komunistycznymi w Budapeszcie i w Warszawie. Celem było, rzecz jasna, powstrzymanie wolnościowej zarazy, jaką niosła ze sobą „Solidarność”: najpierw ta legalna, a następnie podziemna. Siłą rzeczy ukoronowaniem tej opowieści są żywoty równoległe okrągłych stołów: polskiego i węgierskiego (zwanego też stołem trójkątnym).

Książka Mitrovitsa opiera się na szerokiej kwerendzie: w prasie drugoobiegowej, oficjalnej, w licznych archiwach. Powoływane są dokumenty partyjne, te wytworzone przez tajną policję obu krajów, a znakomite uzupełnienie trzonu źródłowego stanowią liczne relacje, od lat zbierane przez autora. Niewątpliwie przeważa perspektywa węgierska: to przez pryzmat bratanków obserwujemy rozwój wzajemnej współpracy, przepływy idei i praktyk. Jednocześnie na polskim terenie autor porusza się z dużą gracją i znawstwem tematu – z pewnością nie mamy tutaj do czynienia z próbą budowy asymetrycznego porównania, które stanowiłoby surogat pełnokrwistego badania historycznego.

Tiltott kapcsolat to książka niezmiernie wyważona, stawiająca wyraźnie na kronikarski chłód, kosztem rozwijania szerszych interpretacji, lub wchodzenia w dyskusję z istniejącą literaturą przedmiotu. Znać zresztą, że jest to prawdziwie pierwsza książka tego rodzaju – ma ten unikalny walor, że zbiera w jednym miejscu szereg rozproszonych do tej pory wątków. W efekcie jednak otrzymujemy do rąk książkę, która wyraźnie wykracza poza to co awizowane w tytule: stosunki polsko-węgierskie na płaszczyźnie opozycyjnej. To w gruncie rzeczy szkic do żywotów równoległych dwóch państw i narodów. Jest rzeczą godną najwyższej pochwały, że autorowi udało się tak rzeczowo, a jednocześnie tak kompleksowo przedstawić fenomen, który – pomimo nierzadko powtarzanych deklaracji – znajdował się do tej pory poza granicą zainteresowania większości krajowych badaczy. Pozostaje mieć nadzieję, że najnowsza książka Miklósa Mitrovitsa już niebawem zostanie przetłumaczona na język polski – z pewnością na to zasługuje.

Michał Przeperski

<https://orcid.org/0000-0003-2712-5711>

Instytut Historii Nauki PAN

Biuro Badań Historycznych IPN